

Nazywają to klątwą byłych graczy, ale może to być po prostu przeznaczenie. Ta w Romie, gdy mierzy się z byłymi piłkarzami, którzy zakładali koszulkę Giallorossich, to gorzka historia, która powtarza się cyklicznie przez lata. I odbiera punkty w tabeli.

Potrójne uderzenie w Bergamo, pod którym podpisali się Marco Borriello i Marco D'Alessandro to tylko kolejny rozdział sezonu naznaczonego przez byłych graczy Romy: dwa stracone punkty na Atleti Azzurri sumują się z sześcioma zgubionymi po drodze w lidze.

Wszystko zaczęło się we wrześniu, gdy Matteo Politano pokazał się na Olimpico przy okazji remisu 2-2 z Sassuolo. Tydzień później znaczenia nie miał gol Borriello dla "jego" Carpi w wysoko wygranym, 5-1, meczu zespołu Garcii. Na wiatr zostało wyrzucone zwycięstwo z Bologną, gdzie w trakcie ulewy wszystko wydawało się zamknięte: trzy minuty przed zakończeniem święto zepsuł Mattia Destro, wykorzystując karnego. W styczniu, na boisku Chievo Verona, doszło do reaktywacji Simone Pepe, który zastopował ambicje zespołu ze stolicy: rzut wolny na cztery minuty przed końcem i inauguracja "goal technology" zastopowały po raz kolejny próbę wyścigu po drugie miejsce.

Autor: abruzzi